CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna jednego wydania bez doręczenia w Lwowie z doręczeniem K [illegible] — Prenumerata [illegible] bez doręczenia K [illegible], z doręczeniem K [illegible]. Prenumerata [illegible] w [illegible] Państwie Polskiem [illegible] K [illegible] — Za [illegible] 10 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie 60 hal.
„ „ na prowincyi
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4950. Lwów, środa 26 listopada 1919 Rok IX

Militaryzm w Niemczech rośnie! Idea rewanżu góruje nad wszystkiem!

Czem dla nas będzie dzień 27 listopada 1919 r.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 23. listopada.

(A) Zaledwie kilka dni dzieli nas od chwili, w której nastąpi ostateczne zatwierdzenie traktatu pokojowego. Owo zatwierdzenie traktatu, polegające na zaprotokołowaniu wszystkich aktów ratyfikujących odbędzie się dnia 27. listopada. Dopiero wtedy pod względem formalnym nastąpi zupełne zakończenie wojny.

Uprzytomnijmy sobie, że wojna rozpoczęła się dnia 1-go sierpnia 1914 roku. Zawieszenie broni wprawdzie nastąpiło 11. listopada 1918 roku. Podpisanie traktatu wersalskiego przyszło do skutku dnia 27. czerwca. Formalne zakończenie wojny tedy przypadnie w 5 lat i w 5 miesięcy po rozpoczęciu kroków wojennych, w rok i niemal 3 tygodnie po ustanowieniu rozejmu, a w 5 mies. po podpisaniu pokoju

Dla historyka, który będzie patrzył na ten ogrom starć wojennych i wypadków politycznych, będzie to z czasem okres bardzo krótki, owe 5 lat i 4 miesiące między wybuchem wojny i jej formalnem zakończeniem. Ale dla nas, którzy przeżyliśmy te wypadki, odczuliśmy na naszych nerwach wstrząśnienie niesłychane, wywołane tymi wypadkami, płaciliśmy mieniem, zdrowiem i życiem naszych bliskich za wszystko, co te wypadki ze sobą niosły, — dla nas owe 5 lat i 4 miesiące równają się niemal całej wieczności.

To pewna, że Europa, która się zrodziła i która ostatecznie 27. listopada otrzyma sankcyę oficyalną, — ta Europa będzie czemś zupełnie odmiennem od Europy z przed 1. sierpnia 1914 roku.

Dla nas, którzy żyliśmy w tej dawnej Europie i którzy wchodzimy do tej nowej Europy, chwilami ta stara wydaje się rajem. Rajem, jeżeli będziemy brali życie jedynie z punktu materyalnego, z punktu aprowizacyi, z punktu uciech życiowych. Wtedy dla klas posiadających panował istotnie raj. Można było jeść, pić, używać, bawić się, podróżować, błyszczeć i rzucać złotem, prawdziwem złotem na wszystkie strony. Kto tak patrzy na życie, ten albo nie pamięta, albo nie chce pamiętać, że poza tą klasą ludzi używających życia były narody bezwzględnie uciskane i ujarzmione, jak

(Dalszy ciąg na str. 2).

Ruch monarchistyczny i militaryzm rośnie w Niemczech!

Wilhelm mógłby powrócić na dawne stanowisko! Idea rewanżu góruje nad wszystkiem!

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Jak donoszą dzienniki tutejsze z Londynu, prasa angielska zajmuje się wypadkami w Niemczech i zwraca uwagę, że w Niemczech wzrósł obecnie ruch monarchistyczny. Manifestacyjne powitania Hindenburga w Berlinie wykazują, jaki duch panuje wśród młodzieży niemieckiej. Otoczenie kronprinza agituje za tem, aby przywrócić Hohenzollernów na tron, a nie jest także wykluczone, że sam Wilhelm mógłby powrócić na swe dawne stanowisko. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że militaryzm wzmaga się w Niemczech. „Daily Mail" zauważa, że należy się liczyć z tem, iż idea rewanżu będzie dominowała nad polityką niemiecką.

30 tysięcy Niemców maszeruje na Litwę!

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Wedle telegramu z Londynu Central News przyniosły alarmującą wiadomość, że Lettow-Vorbeck z 30.000 żołnierzy przekroczył granicę Prus wschodnich i maszeruje na Litwę. Pisma berlińskie zapewniają, że wiadomość ta jest zmyśloną.

Żelazną brygadę atakują Litwini i Łotysze!

POŁOŻENIE NIEMCÓW NAD BAŁTYKIEM CORAZ KRYTYCZNIEJSZE.

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Dzienniki stwierdzają, że położenie wojsk niemieckich w prowincyach nadbałtyckich staje się coraz krytyczniejsze. Wojskom estońskim udało się zająć Taurogi i odciąć w ten sposób ostatnią drogę łączącą wojska niemieckie z ojczyzną. Wskutek tego ustał wszelki dowóz z Niemiec, tak, że wojskom niemieckim brak żywności i ciepłej odzieży. Wedle relacyi generała Eberharda, wśród tych wojsk szerzą się zaraźliwe choroby.

I W KURLANDYI NIE DZIEJE SIĘ IM WESOŁO.

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Pisma stwierdzają, że sytuacya wojsk niemieckich w Kurlandyi jest bardzo smutna. Jak się zdaje, odtransportowanie oddziałów niemieckich dopiero teraz się rozpoczęło. Pierwsi żołnierze, którzy teraz przybyli do Berlina, opowiadają, że żelazna dywizya musiała się bronić nietylko przeciw atakom Łotyszów, ale także i przeciw atakom Litwinów, którzy znajdowali się na ich tyłach. General Eberhard zwrócił się do naczelnej komendy łotewskiej z propozycyą natychmiastowego zawarcia rozejmu. Propozycya ta została jednak przez komendę łotewską odrzucona. Pisma berlińskie stwierdzają z ubolewaniem że żołnierze niemieccy zawikłali się w nieszczęśliwą awanturę w prowincyach nadbałtyckich.

ESTOŃCZYCY PLANUJĄ NOWĄ OFENZYWĘ NA PETERSBURG.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Z Kopenhagi donoszą. Komendant wojsk estońskich gen. Leidauer powziął plan nowej ofenzywy na Petersburg z Estonii na własną rękę. Rząd estoński sprzeciwia się temu zamiarowi stanowczo, i oświadczył, że nie zamierza tak długo dopomagać białej armii, dopóki rządy antybolszewickie i rządy ententy nie uznają niepodległości państwowej Estonii.

JUDENICZ W REWLU.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Jak donoszą z Helsinforsu, generał Judenicz ze sztabem przybył do Rewla

Polacy, jak południowi Słowianie pod panowaniem Madziarów, jak Grecy pod panowaniem tureckiem. Tem nie chce pamiętać, że były klasy, olbrzymie klasy społeczne upośledzone pod względem ekonomicznym i pod względem politycznym.

Nowa Europa teraz i jeszcze na długie lata nie będzie obfitowała w dobra materyalne. Żyje się teraz o wiele, wiele gorzej, niż przed wojną. Ale to pogorszenie bytu materyalnego zostało wynagrodzone tysiąckrotnie wyzwoleniem narodowem dla tych, którzy byli uciskani. W nowej Europie niema miejsca dla hakatyzmu pruskiego, dla gwałtownej rusyfikacyi Polaków, dla madziaryzacyi Słowian. W nowej Europie coraz to szybciej poprawiają się warunki bytu materyalnego klas pracujących. Pod względem politycznym zyskały one zupełne równouprawnienie i dzięki temu duży współudział w załatwianiu spraw państwowych, politycznych i społecznych.

Specyalnie dla nas Polaków dzień 27. listopada 1919 r. będzie datą niesłychanie ważną. W siedem dni bowiem po 27. listopada rozpocznie się odbieranie przez Polskę dawnego dziedzictwa Rzeczypospolitej. Stopniowo, dzień po dniu wojska polskie będą wchodziły do rozmaitych miast, które od czasu pierwszego i drugiego rozbioru należały do państwa polskiego. Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz połączą się znowu z Rzecząpospolitą. Gdańsk podejmie ponownie z Polską te same stosunki prawno-państwowe, które łączyły go z Rzecząpospolitą przez setki lat. Od tego dnia poczynając, ziemie, na których się odbędzie plebiscyt, przejdą pod zawiadywanie wojsk ententy.

Data 27. listopada 1919 roku będzie datą ostatecznego zrośnięcia się prawie wszyskich ziem polskich w jedną całość państwową.

Francya niezadowolona z pierwszego roku pokoju.

Paryż, w listopadzie.

„Rząd zakazał uroczystego obchodu rocznicy zwycięstwa. Czyżby się obawiał, by nie ujawniło się zbyt wyraźne rozgoryczenie narodu, który nie odczuwa dziś błogich skutków swego zwycięstwa?" — pyta paryski „Matin" — a zestawiając daty 11. listopada z r. 1918 i 1919 wykazuje powody ogólnego niezadowolenia.

Przed rokiem o godzinie jedenastej z rana ucichł nagle hałas wojenny, krew przestała się lać i rozbrzmiała w miastach radość niezmierna. Ludzie ściskali i całowali się tańczono i śpiewano przez noc całą na ulicach. Była to radość przesiąknięta łzami, bo ludzie, którzy od r. 1914 powstrzymywali się od płaczu, pozwolili sobie naresz cie na łzy; była to radość, która miała zaznaczyć, że naród zwyciężony zamienił się w naród zwycięski, radość, która miała wynagrodzić Francyę za wszystkie cierpienia.

I cóż się z tych nadziei spełniło?

11. listopada r. 1918 Francya była pierwszym narodem świata; zdawało się, że podejmie na nowo swą misyę historyczną torowania drogi cywilizacyi wszechświata. Zdawało się, że po tryumfie jej strategii wojennej nastąpi nie mniejszy tryumf jej strategii pokojowej. A oto rok upłynął a Francya stoi wobec nieskończonego pokoju, stoi sama nad Renem, nie rozwiązawszy ani rosyjskiego, ani tureckiego, ani bałkańskiego problemu, i nie mogąc rozwiązać nawet własnego problemu, gdyż nie wie jaką kwotę wypłacą jej Niemcy na poczet pierwszej raty — 25 miliardów —, którą otrzymać winna przed rokiem 1921.

A nadto, rzecz równie ważna: 11. listopada 1918 funt szterlinga wart był dwadzieścia sześć franków, dziś kosztuje trzydzieści ośm; dolar amerykański równał się pięciu frankom, dziś wart przeszło dziewięć franków.

I zniecierpliwiony naród patrzy z niepokojem w przyszłość: Jeżeli nazajutrz po wojnie nie zdołaliśmy zapewnić sobie praw naszych, wówczas, gdy sprzymierzeni był jeszcze na naszem terytoryum, gdy dymiły się jeszcze nasze ruiny i rany nasze były otwarte — to cóż zdobędziemy jutro, gdy rozpocznie się na nowo konkurencya międzynarodowa, mniej krwawa może, lecz na pewno nie mniej bezlitosna, niż wojna?

*

Jest wiele przesady w tym pesymistycznym nastroju niezadowolonych Francuzów; w konkurencyi międzynarodowej bowiem, która w dzisiejszych warunkach redukuje się przedewszystkiem do współzawodnictwa ekonomicznego, idzie głównie o to, który kraj rychlej i wydatniej rozwinie swą produkcyę, który rychlej doprowadzi do harmonii swe stosunki wewnętrzne; pod tym względem zaś dla Francyi oszczędnej, pracowitej i o jednolitej konstrukcyi narodowej widoki na przyszłość przedstawiają się nie najgorzej.

Jeżeli mimoto położenie obecne daje Francuzom tyle powodu do niezadowolenia, to czyż nie powinno to podziałać poniekąd uśmierzająco na naszych domorosłych pesymistów, którzy nie bacząc na stokroć trudniejsze stosunki odbudowującej się Polski, załamują ręce w mniemaniu, że tylko u nas jest źle.

Japonia przed burzą!

Przebłyski burzy. — Czujność Ameryki. — Interwencya Japonii na froncie syberyjskim. — Oficerowie rosyjscy na żołdzie japońskim. — Imperyalizm Japonii jest pochodzenia niemieckiego. — Studenci japońscy studyują wojne. — Ostatnia pożyczka japońska. — Japonia wobec strajków.

Lwów, 25. listopada.

Przebłyski przyszłej burzy, w jaką rozpęta się niewątpliwie konflikt z Ameryką, chodzą już po Japonii. A nie tyle może jaskrawo występują w samym kraju kwitnącej wiśni, ile znajdują silne podkreślenie po tamtej stronie Oceanu. Każdy drobny fakt urasta po przemierzeniu tej odległości, do rozmiarów i wagi doniosłego wydarzenia. Może to wszakże świadczyć o bystrej czujności, z jaką Ameryka śledzi każdy symptom, każdy znak zapowiedni przyszłej walki na życie i śmierć. Zdarzyło się np. niedawno na froncie syberyjskim, że głównodowodzący siłami kozackiemi rozkazał wychłostać jednego z żołnierzy amerykańskich. W to wmieszała się Japonia.

Natychmiast amerykański departament wojny polecił generał-majorowi Graves, głównodowodzącemu siłami amerykańskiemi na Syberyi, aby przeprowadził dokładne śledztwo w tej sprawie. Departament amerykański uważa to za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Nie koniec na tem. Do Nowego Jorku przybył z Syberyi pułkownik Wiliam J. Donovan i doniósł, że zna dwóch oficerów rosyjskich, którzy są na żołdzie japońskim. Przestrzegł też swe władze przed zbyt aktywnem zachowaniem się Japończyków na Syberyi. Zdaniem jego Japonia pracuje nad zamąceniem dobrych stosunków między Kołczakowską Rosyą a Stanami Zjednoczonymi.

Prasa Stanów pod wpływem tych wieści, przepełniona jest wszelakiego rodzaju apelami, by zdwoić jeszcze czujność Ameryki. „Chicago Tribune" z dnia 10. października zwraca uwagę na tarcia między Japonią. a Stanami Zjednoczonymi. Kładzie nacisk na to, że rząd japoński nie uwzględnia zupełnie żądań amerykańskich, co do zajść w Chinach i na Syberyi. Senator Walsh z Massachusets zaalarmował więc rząd Stanów Zjednoczo

---

KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.

Lwów, 25. listopada.

Kto mówi?

Stanisław Wyspiański, ale jeszcze nie późniejszy mocarz. Wyspiański młody, pielgrzym paryski Polak ze sercem z pod aleosu, nieśmiały wajdelota. Mimo wszystko zagadnieniem i metodą pracy — Wyspiański.

Skądś spełzło jakby z gobelinowej ściany to jego „miraculum" sceniczne. Tkane w niem niewyraźnie postacie poruszyły się na chwilę i grają.

Grają szary, kwietniowy świt w katedrze lwowskiej w roku pańskim, ah, bardzo dawnym, bo aż 1656. Ktoś płacze. To sam król. Ten król. o którym rzekł dziejopis, że „nie miał nic ponad miłość poddanych i ich przeciwko sobie poufałość". Którychże to poddanych? Tych szkarłatnych w jaśniejącem prezbiteryum, co podgolonymi łbami myśli królewskiej nie dosięgają? Czy tamtej drelichowej nędzy z miasta i wsi, wśród której nagle rozlega się w ciemnej nawie płacz, tak do królewskiego podobny? I dwa płacze porozumiewają się, wiążą jak w jakiejś nie roborowanej tajemnej konfederacyi. O co w niej idzie? O odnowienie ducha polskiego, tułającego się po stacyach cierpień, co dnia przymnażanych. Już zrozumiał król, odnowiciel dusz: własnej i powszechnej. Oto srebrna Pani „o surowem obliczu", nominowana przezeń Królową płynie w tryumfie przez szalejący dzwonami i kadzidłami kościół. A król jej ślubuje, najpierw za siebie, bo w nim „jest duch całego kraju", a potem za naród. Ale kto jest narodem? I jak odpowiedź na to pytanie ponad głowy wielmożów, siebie tylko uważających za siłę, wzlata pieśń, wywiedziona jak tęcza z łez wspólnych króla i ludu. Teraz już wie król wszystko. Może do niego przyjść jak e chce zło. Bo w tęczowem świetle odrodzenia nawet klęska zamienia się w zwycięstwo. Więc warczą bębny i dzwonią trąby w odzew czynowi duchowemu króla. u drzwi tego kościoła jasnego jak królewska dusza, zalewanego coraz nowemi światłami.

W pstre, łaciną połatane siedemnastowiecze w tem bufiasty, przy szabli chodzący czas rubaszności, niedorzecznie zmieszanej z anielstwem w epokę, co w sobie pomieściła Radziejowskiego i Czarnieckiego, w ten las rodzimy, wydający ludzi silnych jak dęby i słabych jak powoje, w las, zagrożony burzą boską i siekierą sąsiedzką, wszedł Wyspiański za Matejką, smutniejszy od niego o całe pokolenie i surowszy o całe — pojmowanie dziejów.

Bo od mistrza dowiedział się, że jedynym „bogiem współczesnych", tworzącym ich na swój obraz i podobieństwo, jest historya. Ale kiedy tamten przyjmował ją i wcielał z pomirą aprobatą w świadomość powszechną, ten młodszy ośmielił się zauważyć, że nie każdą historyę należy przyjąć bez protestu. I zaprotestował przeciw niej. przeciw największej naszej nieprzyjaciółce: historyi polskiej, zaprotestował dziełami historycznemi — tylko pozornie, naprawdę wywalczającemi Polsce współczesność.

Więc i ten dyalog, jaki młodzieńczemi jeszcze ustami toczy Wyspiański z Janem Kazimierzem, to jeden z odcinków walki. Jej bohaterką przez substytucyę jest myśl królewska, osiadająca jak na mieliźnie wśród dusz zszytych z retoryki i nicości wśród tych Cyceronów, co używają swady do zrywania sejmów, wśród pijaków wolności, co sobie mierzą hojnemi szklenicami, a „podlejszym" stanom bronią kubka. Nie patrzył na nich ten sędzie z zamiłowaniem stylizatorskiem Słowackiego, czy z optyczną radością Sienkiewicza. Wszak był nie widzem, ale sumieniem. I jakże głęboko wyczuł tymczasowość tych ludzi, ich pasorzytnictwo, osłonione frazesem o Rzeczypospolitej, ich bezmyślne szafowanie energią dziejową i brak twórczych praw do życia. W rewelacyi o ich mózgach rozprządł Wyspiański kontusz szlachecki na nici i ukazał za nim — na swoją witrażową modłę — szkielet, ten, za którym już niema nic.

Nie, jest coś. Jest „Pani o surowej twarzy", Maria Terribilis, a raczej jest myśl królewska o Niej, twórcza myśl, która ma się ostać w tym świecie, ocalić samą siebie dla przyszłości. „Słodkie, czarne oczy" ma Pani dla króla, dla jego bohaterstwa, zapału, wielkości, zaś groźną, obcą twarz dla tej szeleszczącej deliami, jeszcze żywcej zgrai, która potrafi się na chwilę unieść, rzucić kilka słuckich pasów, czy obietnicę kilku włosek dziedzicznych na kościelną tacę, ale siebie całych nie rzuci na ofiarę, niezmieni, nie przerobi.

Powie może w tem miejscsu nowy komentator Wyspiańskiego, o zwiększeniu „poetycznej sfery", jak już tylu mówiło bezsensownie. A to tylko kości historyi się kruszą, to wystrzela łamiąca je myśl króla-bohatera, zawieszona nad nowemi pokoleniami, poczynająca z siebie kształt jutrzejszych ludzi. Dlatego niezrozumiały swojej

nych swem silnej przemówieniem, aprobującem tie tylko poprawkę Johnson'a i zastrzeżenia Lodge'a, lecz i poprawki w kwestyi Szantungu.

W czasie otwarcia końcowej debaty nad kwestyą Szantungu, senator Lodze (leader większości republikańskiej) zaatakował Japonię, twierdząc — iż jej imperyalistyczne idee zagrażają pokojowi świata. Są to zdaniem jego idee nawskroś niemieckie. Japonia uważa wojnę za przemysł i postanowiła sobie wyeksploatować zupełnie Chiny, oraz wzmocnić się do tego stopnia, aby się stać groźną dla świata. Zdaniem senatora Lodge, Stany Zjednoczone powinny zająć wobec Japonii to samo stanowisko, co Francya wobec Niemiec.

Japonia zbroi się istotnie. Według swej tradycyi: cierpliwie, systematycznie, nieugiecie. — Świadczy o tem między innymi tokijska korespondencya p. Fredericka Smitha w „Chicago Tribune" donoszaca, że większość studentów uniwersytetów japońskich jest do tego stopnia przekonana o bliskiej konieczności wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, iż największy nacisk kładą na studyum wiedzy wojskowej, spodziewając się na tem polu uzyskać duże szanse sławy i bogactwa. Japońskie gazety wspominają podobno często o „kapitalistycznym imperyalizmie" Stanów Zjednoczonych, przejawiającym się w Chinach i na Syberyi. To nie przeszkadza, że praktyczna Japonia sprowadza obecnie płyty stalowe i budulec na statki wojenne ze Stanów Zjednoczonych, za sumę 45 mil. dolarów. Równocześnie zaś prezydent Senatu amerykańskiego został zawiadomiony przez agenta departamentu handlu, że Japonia objęła kontrolę kolei chińskiej.

Najwymowniejsza wszakże jest ostatnia pożyczka Japonii. Rząd japoński wypuścił dnia 16. lipca br. nową emisyę biletów pożyczki państwowej 5%-owej na sumę 10 mil. jenów w asygnatach po 25, 50 i 100 jenów. Taksa emisyjna wynosi 95 jenów, zaś termin zwrotu naznaczony jest na pierwszego czerwca 1924 roku. Nową pożyczkę państwową urządza się:

1) Celem zdobycia kapitałów dla handlu zagranicznego,

2) **Powiększania subskrypcyi na zobowiązania rządowe i**

3) **Zachęcenia klasy robotniczej do robienia oszczędności.**

Czyż to nie mówi najwięcej i najwyraźniej?

Jak zaś w Japonii umieją powściągać objawy niekarności społecznej i wszelkie symptomy destrukcyjne, tak silnie przejawiające się gdzieindziej, dowodzi fakt następujący:

W sierpniu bieżącego roku wybuchł w Tokio strajk drukarski. Od 1 do 4 sierpnia nie wyszedł ani jeden z 16 dzienników. Można było nabyć tylko małą gazetkę wieczorną. Zgodnie z doniesieniami „Tokyo-Asahi" i „Tokyo Keizai Gasshi", robotnicy drukarscy utworzyli związek, który przedłożył dyrektorom drukarń następujące żądania:

1) **Minimalnego wynagrodzenia w wysokości 70 jenów miesięcznie,**

2) **8-godzinnego dnia roboczego,**

3) **Jednego dnia wypoczynku na tydzień.**

Na powyższe żądania kierownicy drukań nie zgodzili się, a w chwili rozpoczęcia strajku zawiązali ligę, opierającą się na trzech następujących punktach:

1) Od 1 sierpnia zaprzestaje się publikacyi na czas, który zostanie oznaczony. Nie wolno w tym okresie wydawać, ani sprzedawać żadnych pism specyalnych,

2) Należący do ligi obowiązują się wydalić ze służby tych robotników, którzy wzięli udział w strajku,

3) W razie niedotrzymania przez którąkolwiek z dyrekcyi czasopism pierwszego lub drugiego paragrafu umowy, dana gazeta wypłaca lidze 100 tysięcy jenów. Strajk zakończył się dzięki interwencyi prefekta policyi, a robotnicy drukarscy rozpoczęli pracę pod następującymi warunkami:

1) Wynagrodzenia wynoszą 35 do 65 jenów miesięcznie,

2) Za pracę dodatkową od 6 do 9 wieczorem 60 jenów. Jeden jen za pracę dodatkową od 6 do 12 w nocy, a 20 za każdą godzinę pracy po północy,

3) Długość dnia roboczego zależy jedynie od umowy między dyrektorem, a robotnikami.

„Tokyo Keizai Gasshi" uważa, iż cała odpowiedzialność za strajk spada zarówno na administracyę pism jak i na robotników, którzy zaprzestali pracy bez uprzedniego zawiadomienia. Ostatecznie strajk zakończył się ze szkodą dla robotników.

Japonia jest krajem praktycznym i trzeźwym. Wie, że mocne wiązania społeczne są pierwszym warunkiem siły na zewnątrz. Zaś alarmy amerykańskie nie są zgoła bez racyi...

Jak straszna nędza była w armii ruskiej?

Apel Petlury do demokratycznej Francyi.

Lwów, 25. listopada.

(zet) Ataman Petlura wysłał w dniach ostatnich przed katastrofalnym końcem armii ruskiej do naczelnika paryskiego Biura narodów, Jana Pelltier obszerny list, z którego wyjmujemy ustęp następujący:

— „Nie mieliśmy żadnej pomocy; ani amunicyi, ani środków technicznych, ani nawet materyału sanitarnego. Słowem:

nie mieliśmy niczego!

Gdyby pan widział, co za tragiczne chwile przeżywaliśmy przez to zupełne pozostawienie nas swojemu losowi. Bardzo często zdarzało się, że nasi żołnierze nie mieli całkiem nabojów! Skutkiem tego

ginęli masami w boju wręcz.

Przykłady ich bohaterstwa, ich krwawe ofiary będą jedyne w historyi wojny.

Trzy czwarte naszego wojska

nie miało mundurów, ani butów,

ale nie upadało na duchu. Nie mamy żadnych środków leczniczych. Tyfus dziesiątkuje naszą armię, ranni umierają bardzo licznie, gdyż

nie ma leków ani bielizny.

A państwa koalicyjne głoszą niby zasady najbardziej ludzkie, a tymczasem zakazują Czerwonemu Krzyżowi przyjechać do nas. Ostatecznie, a czworoporozumienie umywa sobie ręce, jak ongi Piłat, nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzieć mu „mor turi te salutant".

Niechaj wasz rząd zniesie blokadę i da możność zakupna dla naszej armii i ludności potrzebnych leków i środków medycznych. U nas bogate żniwa, zapłacimy zbożem za potrzebne nam rzeczy, byle tylko przyjść z pomocą naszej ludności, która leży po szpitalach i

wyniszczona chorobami epidemicznemi.

Stało się, że użyjemy słów Szewczenki: „Doborołaś Ukraina do samoho kraju"...

purpurowej świecie, zwraca się król poza nią, w mrok nowy, „za balustradę", za tę linię, rozgraniczającą stany, do biedoty, zpośród której wyfruwa niespodziane, jak ptak, pieśń i leci chyżemi skrzydły ku przyszłości. I między królem a tą pieśnią jest wewnętrzna korespondencya, jest żywy, kitem całego misteryum stający się związek. Ona wykłada zamiar króla, rozdzwania się nad jego czynem, ona po zdjęciu tej ziemskiej korony, „której śliskość obmierzł sobie" wedle słów dziejopisarza, wkłada mu koronę inną, stokroć jaśniejszą, by w niej zgodnie z tradycyą narodu i osądem poety trwał już zawsze.

Czy końcowa scena, z której unosimy ostateczną resztę myślową sztuki, nie uległa dziś pewnemu niezależnemu od autora przekształceniu? Wyspiański nigdy nie pisał w tak dobrze u nas znanem znaczeniu dla „krzepienia dusz". Żył w grobowcu. Sztuka jego, na dwie ręce tworzona: malarska i poetycka, była właściwie tylko dostarczaniem napisów na ten wielki, wspólny, rodzinny grobowiec Polaków. Zmieniały się napisy zależnie od osób i zdarzeń, przemykających przez myśl twórczą, ale znamię epitafijne twórczości pozostawało zawsze. Scena, uwieńczona głosami bębnów i trąb, gdy ją pisano, miała znaczenie mniej „krzepiące", niż nam się na premierze wydawało. Ona drwiła z nas wtedy swoim werbelem, ważyła ciężar naszej mogiły. Dziś zbladł jej tragizm, bo ucho dosłuchuje się poza nią innych, już nie teatralnych bębnów i trąb, co odnowionej Polsce jak temu odnowionemu sercem królowi grają nowe zamiary, nowe czyny, nowe granice. Tak to poszła sztuka dalej, niż miała iść i chodzi gorzka zamierzoną prawdą, odnalazła przecież na swem dnie słodycz, kroplę jej tylko, ale jak upajającą, w jaki przemienioną kordyał! Odnalazła dzięki nowemu życiu, rosnącemu już ponad jej twórcą.

Nie pozwolono Wyspiańskiego malowanym „Ślubom Jana Kazimierza" prześwietlać przez siebie tęcz we lwowskiej katedrze, więc dobrze, że je chociaż rzucił na Lwów przez ten witraż sceniczny. Że dyrekcya teatru ugościła wielkiego poetę serdecznie, nie przeczę. On sam byłby może wolał, żeby inscenizacyi i reżyseryi nie skupiać w tej samej ręce, choćby tak sprawnej jak Fraczkowskiego. Ogrom pracy bowiem przerastał siły jednego człowieka. Odbiło się to przedewszystkiem na części akustycznej przedstawienia. Dwugłosu prezbiteryum i nawy nie stonowano dostatecznie. To chór zagłuszał rozmówców, to oni przekraczali skalę przyzwoitego porozumiewania się w kościele. Gorzej, że tekst słów, śpiewanych przez chór, był zupełnie niedostępny dla ucha, a ta pieśń to przecież nie zwykły ornament, ale istotna część dramatu. Wyprowadzić z kłopotu mógł tu umiejętnie użyty przodownik chóru. Doskonale było natomiast pomyślane i czysto przeprowadzone stopniowe natężanie głosów.

W części plastycznej, w którą wprowadził skromnie a z niezapomnianym wdziękiem Wodyński, były usterki reżyserskie niemniej rażące. Wstępny obraz tłumu, składającego ofiary, psuło za szybkie tempo ruchów i ich sztuczność w wielu osób. Nie wiem, czemu ustano następnie w ofiarności właśnie wtedy, kiedy autor każe „dorzucać do tacy". Sąsiadujące z tem miejscem w tekście słowa króla: „Najlichszy człowiek grosz dorzuca biedny" straciły przez to zupełnie sens. Podobnie kiedy król mówił: „Kadzideł dymy oplatają widzenie", kadzideł zupełnie nie było. Zbłądzono niemniej, nie rozświetlwszy sceny silnie, jak się tego domaga autor pod sam słoneczny koniec sztuki. Całość inscenizacyjna nie pozwoliła widzowi-słuchaczowi ustosunkować się do siebie jako do czegoś jednolitego. Skarcić też trzeba niepotrzebne skracanie tekstu. Przez usunięcie zeń zdania: „Serenissimus z niejedną panienką mówił" zdrapano ze sztuki wybitne znamię XVII wieku, łączącego w sobie pobożność z rozwiązłością. Streszczenie końcowej rozmowy szlachty skrzywiło linię kompozycyjną, która od codzienności prowadzi przez wysoki wzlot, poczem znów chce wrócić do codzienności, tylko rozjaśnionej ślubami.

Ciężar jedynej „roli" w widowisku wziął na siebie Tarasiewicz. Wyrządził tem krzywdę nie sobie, bo nazwisku jego nie zaszkodzi jeden mniej pomyślny wieczór, ale publiczności, tej jej części zwłaszcza, która go nie znała jako aktora i która niesłusznie całkiem rozczarowała się. Wielki ten, jedyny u nas talent deklamacyjny, o głosie, jakiemu równego poza Śliwickim niegdyś a Węgrzynem dziś nie słyszałem na scenach polskich, zlekceważył fakt, że do postaci Wyspiańskiego dochodzi się przez niewidzialne drzwi: od strony duszy. Jego Jan Kazimierz nie zadnił się od pierwszych zaraz słów w Obraz. Mówi owszem, bardzo pięknie. Ale nie rozsnuwa wersu, które powinno być przez cały grę rozpięte jak struna. Nie dał się pokochać widzowi, który z miłością, winna królowi czekała — napróżno. Oszczędziła króla [illegible] się [illegible], nieme [illegible] od mówiącego, którem wspornik drogi do XVIII wieku stawała — łacina.

Stanisław Maykowski.

POŁOWA OMSKA ZBURZONA.

Sztokholm, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Z Sztokholmu donoszą. Wedle doniesienia z Mikołajewa, w czasie ostatnich ataków na Omsk przez bolszewików, artylerya zburzyła połowę tego miasta.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW WILHELMOWI DEFINITYWNIE ZREDAGOWANY.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Z Rotterdamu donoszą: Wedle depesz z Paryża i Londynu, akt oskarżenia przeciw b. cesarzowi Wilhelmowi został już definitywnie zredagowany. Państwa ententy czekają tylko na wejście w życie traktatu, aby przystąpić do przeprowadzenia procesu. Można liczyć z całą pewnością, że proces odbędzie się na wiosnę 1920.

HARDEN OSKARŻA REINHARDA.

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Harden podnosi w „Zukunft" ciężkie oskarżenie przeciwko pułkow. Reinhardowi, — komendantowi „Reichswehr", któremu zarzuca, że polecił komendantowi Morlowowi rozstrzelanie 23 marynarzy, a potem celem zatuszowania całej tej sprawy ułatwił Morlowowi ucieczkę.

Rząd niemiecki — centralą morderców!

Tak nazwał go niezawisły socyalista Ledebur.

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Pisma donoszą, że na wczorajszem zgromadzeniu niezawisłych socyalistów Ledebur wystąpił z bardzo ostrą mową przeciw rządowi niemieckiemu, który nazwał centralą morderców. Wezwał on robotników niemieckich, by wreszcie usunęli wszystkich Scheidemanów i Ebertów, i rozpoczęli natychmiast strajk generalny w całych Niemczech. Na innem zgromadzeniu niezawisłych socyalistów przywódczyni p. Zitz wzywała również do strajku generalnego, który jedynie może uratować owoce rewolucyi.

Polska nie zgodzi się na oddanie jej Galicyi wschod. tylko na 25 lat,

lecz domaga się przyznania jej po wszystkie czasy!

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef) (G) Waszyngtoński „Sun" donosi z Paryża, iż członek delegacyi polskiej w Paryżu oświadczył, że Polska nie zgodzi się na oddanie jej Galicyi wschodniej tylko na lat 25. Polacy domagają się Galicyi wschodniej po wszystkie czasy.

Krakowskie kłopoty p. Petlurowej z karbowańcami.

Czesi proponują jej gościnę w Pradze.

Kraków, 25. listopada.

(Telef.) (g) Pani Petlurowa ze swoim orszakiem i córeczką przebywa w dalszym ciągu w Krakowie i mieszka w hotelu Francuskim. Na ulicach, gdy się ukaże w swojej futrzanej ukraińskiej świtce i czapce kozackiej, stanowi przedmiot ogólnej ciekawości. Pani Petlurowa ma sporo kłopotu z pieniędzmi ukraińskimi, gdyż kantory wymiany ofiarowują jej za 1000 karbowańców 20 koron. Jak notują pisma, uprzejmy pan konsul czeski zaprasza panią Petlurową i jej towarzystwo do Pragi, ale nadaremnie, gdyż nasi goście wolą pobyt u nas tembardziej, że korzystają tu z grzeczności oficera polskiego, dodanego im przez władze wojskowe dla opieki w naszem mieście.

O ukonstytuowanie się Izb handlow. i przemysł. w Polsce.

Dyskusya nad projektem dra Stesłowicza.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (G) W dniach 18 i 19 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu toczyły się obrady w sprawie ukonstytuowania się Izb handlowych i przemysłowych na całym obszarze państwa polskiego. Za podstawę wzięto projekt p. Stesłowicza. W toku dyskusyi postawiono szereg poprawek. Idzie oto, aby w całej Polsce zorganizowały się Izby handlowe i przemysłowe na jednolitej podstawie. Dalszy ciąg dyskusyi nad projektem p. Stesłowicza i nad równorzędnym projektem rządowym odbędzie się na zjeździe Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie w dniach 25 i 26 b. m. Ponieważ w byłej Kongresówce nie było Izb handlowych, przeto na zjeździe krakowskim reprezentować będą Kongresówkę organizacye społeczne i gospodarcze.

Armia włoska dąży do dyktatury wojskowej!

Wykrycie sprzysiężenia w Ankonie, Medyolanie i Turynie!

Lugano, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Z Lugano donoszą. Wedle agencyi Stefaniego, w Turynie, Ankonie i Medyolanie odkryto sprzysiężenie wojskowe, mające na celu obwołanie dyktatury wojskowej we Włoszech. Włochom grozi z jednej strony rewolucya socyalna, a z drugiej dyktatura wojskowa. Wielkie zaniepokojenie budzi demoralizacya w armii i flocie oraz brak dyscypliny.

Anglia żąda od Chin uprzywilejow. stanowiska w Tybecie!

W sprawie tej toczą się rokowania w Pekinie.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Zurychskie dzienniki donoszą, że w Pekinie toczą się rokowania Anglii z Chinami w sprawie Tybetu. Anglii chodzi o to, aby Chiny uznały uprzywilejowane stanowisko Anglii w Tybecie.

CZESCY LEGIONIŚCI POBILI POETĘ NIEM.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr.) Z Pragi donoszą, że wedle „Prawa Lidu" znany niemiecki poeta Otto Pick, został na ulicy napadnięty i pobity przez legionistów czeskich za to, że rozmawiał po niemiecku

WATYKAN NIE CHCE DRAŻNIĆ KWIRYNAŁU.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr.) „Reichspost" donosi, że naczelny redaktor tego pisma Funder nie chce objąć funkcyi posła austryackiego przy Watykanie. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, sprawa ta ma ciekawe tło. Mianowicie na propozycyę rządu austryackiego Funder miał być akredytowany przy Watykanie, Watykan jednak dał do zrozumienia, że osoba Fundera nie byłaby tam mile widziana. Zdaje się, że Watykan nie chciał drażnić Kwirynału, gdyż „Reichspost" w czasie wojny prowadziła zaciętą kampanię przeciwko Włochom.

RZĄD WŁOSKI PROTESTUJE PRZECIW PODRÓŻY D'ANNUNZIA DO ZADARU.

Berlin, 25. listopada.

(Telef.) (fr) „Voss. Ztg." donosi z Rzymu, że rząd włoski ostro zaprotestował przeciwko podróży D'Annunzia do Zadaru. Rząd posiada dowody, że D'Annunzio planował zamach stanu we Włoszech. Rząd poczynił już przeciwko temu odpowiednie kroki.

BÓJKA WIEDEŃCZYKÓW Z ŻOŁNIERZAMI WŁOSKIMI.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Z nieznanych dotąd powodów wczorajszej nocy przyszło do bójki między cywilnymi a żołnierzami włoskimi, którzy zostali sprowokowani przez cywilnych. Wywiązała się strzelanina — której skutkiem są ranni po obu stronach.

PIERWSZY POLSKI UKŁAD HANDLOWY ZE SZWAJCARYĄ.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (fr) Po przezwyciężeniu trudności transportowych udało się zawrzeć pierwszy układ handlowy ze Szwajcaryą. Szwajcarya zakupuje 1000 wagonów produktów polskich a w celu ich transportu obowiązuje się dostarczyć parku kolejowego. Zapłata nastąpi w walucie szwajcarskiej.

O KODYFIKACYĘ PRAWA GÓRNICZEGO.

Kraków, 25. listopada.

(PAT.) Sekcya prawa cywilnego komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej uchwaliła zwołać informacyjną naradę w sprawie kodyfikacyi prawa górniczego i naftowego. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 7. grudnia br. w Krakowie w Collegium novum. Na posiedzenie to prezydyum sekcyi zaprosiło szereg sił fachowych.

Smutne położenie Miejskiej straży pożarnej.

Na marginesie nieszczęsnego wypadku lotniczego. — Bolesne zarzuty. — Jak wynagradzani są członkowie miejskiej straży pożarnej. — Śmiesznie mały personal straży. — Należy uważać za szczęście, iż wogóle Lwów się jeszcze nie spalił.

Lwów, 25. listopada.

(g) W sprawozdaniu z tragicznego wypadku lotniczego w dniu 22. listopada zwróciliśmy uwagę podobnie jak niemal wszystkie pisma lwowskie na fakt nieskładności z jaką odbywała się akcya ratunkowa, przyczem rzecz prosta wyraziliśmy żal pod adresem miejskiej straży pożarnej. Obecnie pragnąc poinformować się bliżej o przyczynach tej pozornej opieszałości, zwróciliśmy się o informacye do członków m. straży pożarnej, gdzie otrzymaliśmy garść objaśnień oświetlających zgoła inaczej sam fakt, jak również rzucających jaskrawe światło na smutne warunki wśród jakich musi pracować ta tak niezmiernie potrzebna i pożyteczna instytucya.

W ratowaniu objętego ogniem pałacu Potockich brała udział oprócz miejsk. Straży pożarnej Straż ochotnicza i pod jej to adresem winny zostać skierowane w większej części zarzuty prasy lwowskiej. Fakt bowiem iż strażnicy ci podczas ognia oddawali się dość spokojnie spożywaniu śniadania nie da się zaprzeczyć. Wśród zgromadzonych byli, znajdujący się we Lwowie z okazyi zjazdu strażackiego członkowie prowincyonalnej straży, gdy jednak jeden ze strażaków miejskich zwrócił się do nich z prośbą o pomoc w potrzymaniu węża pneumatycznego odrzekli wskazując na swe nowe rękawiczki, że nie przyjechali tutaj celem oddawania się zajęciom służbowym.

Do utrudnienia akcyi ratunkowej przyczyniły się jeszcze następ. przyczyny: Pierwsza to, że dach pałacu Potockich pozbawiony był ochrony w formie tzw. „Feiermuru", który przecinając go na dwie płaszczyzny mógłby dalszą część uchronić od ognia. Wskutek tego benzyna w ilości 120 litrów rozlała się na pełnej przestrzeni dachu. Gaszenie tego rodzaju pożaru wodą jest bardzo utrudnione, albowiem benzyna rozpuszczając się w wodzie pali się nadal ogarniając tylko większe płaszczyzny. Drugim powodem było niedostateczne początkowo ciśnienie wody. Dopiero po dłuższym czasie obecny na miejscu funkcyonaryusz zakładu wodociągowego, wpadł na pomysł aby zastosować całe 14 obrotów ciśnienia.

Najważniejszą jednak chroniczną przyczyną jest niedostateczny personal miejskiej Straży pożarnej, który nawet w obecnej chwili składa się wszystkiego z 22 ludzi, dzieląc się na dwa treny po 11 ludzi. Przy tak niedostatecznych ramach tej instytucyi dziwić się wprost należy że Lwów jeszcze wogóle nie spłonął i można uważać za prawdziwą opatrzność boską że większe pożary zdarzają się w chwilach możliwie najdogodniejszych do zlokalizowania ich.

Powodem tak mizernego stanu miejskiej Straży pożarnej są śmiesznie małe wprost pobory, za jakie strażnik pracuje. Oto w dzisiejszych czasach za pracę bardzo ciężką i związaną z wielkim niebezpieczeństwem życia a wymagającą ciągłego czuwania i nieustannego pogotowia otrzymują ci ludzie 16 koron na dzień, z czego oczywiście nie wiadomo jak wyżyć. Jako przykład podał nam jeden z członków tej straży, iż po kilkunastu latach pracy będąc w randze sierżanta a posiadając rodzinę którą musi wyżywić pobiera zaledwie 399 koron płacy miesięcznej.

Komenda miejskiej Straży pożarnej niejednokrotnie już zwracała się do magistratu i prezydyum miasta z prośbą o podwyżkę lub przynajmniej dodatki drożyźniane. Akcya ta ich ciągle jednak natrafia na jakieś niezdefiniowane bliżej trudności i stale jest odkładaną. Jest to jak się zdaje polityka zakulisowa, dzięki której o wiele bardziej forytowana jest miejska Straż ochotnicza. Nie uwłaczając zasługom tamtej instytucyi, ośmielamy się wszakże twierdzić, że miasto przedewszystkiem powinno dbać o swoich pracowników stałych i nie dopuścić aby się im działa krzywda, choćby to miało być nie na rękę prezesom i honorowym członkom innych instytucyi.

Przypuszczamy że czas najwyższy aby delegaci pożarnictwa zasiadający w radzie miejskiej energiczniej niż dotąd zajęli się tą sprawą, gdyż byt straży pożarnej to całość i bezpieczeństwo naszego miasta i mienia jego obywateli.

Przy sposobności wglądnąwszy bliżej w stosunki i warunki w jakich odbywała się obrona pałacu Potockich przed ogniem, możemy wyrazić komendantowi miejskiej Straży pożarnej p. Ciećkiewiczowi pełne uznanie.

(zet) Otwarcie wystawy obrazów towarzystwa Sztuk Pięknych i „Zachęty" na dochód Czerwonego Krzyża odbyło się w niedzielę.

Pożyteczną instytucyę otwiera dla młodzieży szkół średnich i wyższych klas szkół powszechnych bez różnicy wyznania otwiera w Polskim Domu Akademickim przy ul. Królewskiej 7 Związek Polaków w. m. Miemowicie Komisya szkolna z łona Związku Polaków w. m. uchwaliła założyć bezpłatną uczelnię, w której młodzież szkolna pod dozorem prefekta przygotowywałaby się do lekcyi szkolnych, korzystając z światła i ciepła. W czasie trzygodzinnego pobytu w uczelni dostaną uczniowie także podwieczorek bezpłatnie. Podania o przyjęcie wnosić można jeszcze do kancelaryi Zarządu Domu Akadem. między godz. 3—4 codziennie.

Uroczysta akademia. W piątek odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademia ku uczczeniu ś. p. prof. Bolesława Ulanowskiego.

Biskup wrocławski kardynałem. „Schlesische Volkszig." donosi, że książe biskup Wrocławski otrzyma na najbliższym konsystorzu godność kardynalską.

Cześć zasłudze. Z miasta otrzymujemy następujące uwagi jeszcze ex re pożaru pałacu Potockich. W czasie pożaru przy ulicy Kopernika w placu hr. Potockiego zauważyłem paru oficerów. którzy wprost w sposób nie dający się określić. dopomogli do zlokalizowania pożaru. Chcąc im choć w ten sposób okazać wdzięczność za pomoc. jaką okazali przy gaszeniu pożaru, upraszam o umieszczenie ich nazwisk na łamach Szanownego pisma! Porucznik Stanisław Pałka, szef oddziału bezpieczeństwa Dow: Miasta i Placu kierował akcyą wojskową na pierwszem piętrze. Porucznik Jan Goliński, szef Oddziału wojskowo-policyjnego kierował akcyą na parterze. Podchor. Zygmunt Godziemski z Oddziału wojskowo-policyjnego Dow. Miasta i Placu kierował akcyą gaszenia w miejscach najbardziej zagrożonych, to jest na drugiem piętrze i na dachu. Oprócz tego inspektorowie policyi z Dow. Miasta i Placu Opalski, Sobol i Opuchlak. Skauci, Szkoła Żandarmeryi itd. Ludziom tym należy się „Cześć". Jeden z obecnych przy akcyi.

Dwie bardzo ciekawe nowości przygotował teatr świetlny „Apollo" na obecny program. Obie one reprezentują przemysł kinematograficzny francuski. Poważna część programu obejmuje ogromnie interesujący dramat, p. t. „W sidłach bankiera". Jest to historya młodego człowieka z wyższych sfer amerykańskich, który zaplątał się w sidła bankiera i niema siły z nich się wyrwać. Przytem cała intryga polega na tem, iż obaj mężczyźni, podstarzały milioner Gold i przystojny, młody Piotr pragną zdobyć piękną Cecylię, córkę chwiejącego się w interesach przemysłowca. Przez najrozmaitsze podstępy bankiera przechodzi miłość dwojga młodych i w chwili. kiedy zdaje się, że już nic nie uratuje szczęścia Cecylii, i że stanie się ona własnością znienawidzonego Nataniela Golda, niespodziewany obrót rzeczy przewraca przeszkodę na drodze Cecylii, lecz po... trupie milionera. Drugą część programu wypełnia świetna komedya w 2 aktach z Morycem Princem. Znakomity humorysta francuski, niedościgniony swoim pogodnym humorem, zabawia zawsze tak serdecznie publiczność. iż sala trzesie się od śmiechu. I tym razem, nie może się powstrzymać widz od szalonych wybuchów wesołości, patrząc na zabawne figle Prince'a Nowy program „Apolla" potrwa tylko 3 d

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 25 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Madame Sans Gene", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, 26 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Wolińskim, Hornerem, Okońskim i Wiklińskim.

We czwartek, 27. listopada o godz. 7-mej wiecz. Wieczór ku uczczeniu rocznic zgonu A. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego: Słowo wstępne prof. dr. Bronisław Gubrynowicz. „Królowa Korony Polskiej" i „Legion", scena czwarta.

W piątek, 28. listopada o godz. 7-mej wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. J. Korolewicz-Waydową, H. Green, Kasprowiczową, Okońskim i po raz pierwszy pp. Wolińskim, Hornerem i Wiklińskim.

W sobotę, 29. listopada o godz. 3-ciej i półpopoł. „Śluby panieńskie". komedya w 5 aktach Aleks. hr. Fredry.

———

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program V do 23 listopada: Gościnne występy Henryka Małkowskiego, art. teatru Letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologia" sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Safvety w nowych tańcach. „Business is business", operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott" odtańczą Anda Kitschman i H. Małkowski. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim. — Pocz. o 7.30 wiecz.

———

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą wydawców lwowskich pism, powziętą na październikowem zebraniu „Związku Wydawnictw" we Lwowie, nie będziemy zamieszczać bezpłatnie żadnych komunikatów, informacyi pożyczkowań itp., zarówno pochodzących od osób prywatnych, jakoteż od wszelkiego rodzaju instytucyi publicznych, społecznych i rządowych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będziemy odpowiedniego opustu.

Wiadomości teatralne. We środę w „Aidzie" śpiewa partyę Radamesa p. Józef Woliński (tenor), Horner (bas) i p. Wikliński. Wszyscy trzej po raz pierwszy. We czwartek dla uczczenia rocznic zgonu A. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego poświęca teatr miejski wieczorne przedstawienie, na które składa się przepyszne misteryum dramatyczne „Królowa Korony Polskiej" i scena czwarta „Legionu". Poprzedzi obie sztuki przemówienie prof. dr. Gubrynowicza Bronisława.

(zet) Przerwom telefonicznym niema końca! Od czasu nawałnicy śnieżnej popsuło się coś w zarządzie naszych telefonów tak gruntownie, że niema prawie dnia, iżby tu lub inna linia nie była przerwana. W dniu wczorajszym n. p. nie funkcyonowały połączenia z Przemyślem, Samborem, Stryjem i Złoczowem, z Krakowem zaś można było mówić jakąś linią boczną tylko. Nie wiemy, co jest przyczyną tych wprost niesłychanych niedomagań, które czynią użytek z telefonów bardzo problematycznym i odbijają się fatalnie na interesach ogólnych. Czasby już był wielki, iżby władze powołane nie tylko zbadały powody codziennego niemal psucia się sieci telefonicznej i zarządziły co należy. dla normalnego funkcyonowania telefonu międzymiastowego we Lwowie w interesie publicznym.

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp) **Opieczętowanie schowków w bankach lwowskich.** Podobnie jak w Warszawie zarządził i lwowski urząd walki z lichwą i spekulacyą opieczętowanie schowków (safes deposits) w bankach. Strony mogą celem podejmowania przedmiotów z tych schowków zgłaszać się w bankach w godzinach 10—12 przedpołud., w którym to czasie funkcyonaryusz Urz. walki z lichwą i spekulacyą asystuje otwarciu schowków i rekwiruje złoto i srebro (w monetach i w nieprzerobionym stanie) po ustalonym przez ustawę sejmową kursie.

Również wezwane zostały banki lwowskie do zgłoszenia depozytów swych komitentów w walutach zagranicznych złocie lub srebrze.

Węgiel dla Galicyi. Ministerstwo Aprowizacyi wyznaczyło dla obszaru Małopolski na grudzień następujący kontyngens węglowy: Węgla grubego i orzecha 19.600 wagonów, pospółki 20.600 i węgla brunatnego 20.000 wagonów.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 listopada 1919.

Ruble carskie	126·—	—·—	—·—	
Ruble dumskie	49·—	—·—	—·—	
Ruble dumskie drobne	44·—	—·—	—·—	
Korony	63·75	—·—	—·—	
Funty Sterl.	197·—	199·—	197·—	200·—
Dolary S. Z.	48·25	48·75	48·—	49·—
Dolary Kanad.	44·25	44·75	44·—	45·—
Franki fr.	520·—	530·—	520·—	535·
Marki niemieckie	135·—	137·—	136·—	138·—
Korony austryackie	—·—	50·—	—·—	50·—

Kurs przeliczenia na koron 60.

Telefoniczne kursa warszawskie.

Ruble carskie (po 100)	123·—	123·50	—·—
Ruble carskie (po 500)	127·25	126·—	—·—
„ dumskie	49·—	48·50	—·—
„ drobne	45·—	—·—	—·—
Korony	63·90	63·60	63·75

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Marki polskie	161·—	—·—
Ruble (po 500)	202·—	204·—
Bank Przemysłowy	645·—	—·—
Impeks	300·—	—·—
Polskie Towarzystwo handlowe	455·—	—·—

OGŁOSZENIA

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologie" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

Za ogłoszenia nadane w redakcyi na zamiejscowe administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty i pod kroniką za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczanych w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 proc.

NAUKA I WYCHOWANIE

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"
Rynek gł. 22., Kraków.
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
SYSTEM PISEMNY dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu. 17261
Lekcye zbiorowe i indywidualne. — Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. — Informacye i prospekta na żądanie. — Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych. — Dla Królewiaków zaopatrzenie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

34 Batorego, „Ecole Française". Najszybsza metoda wyuczenia języków obcych. Rodowite siły. 2361

Wyższego wykształcenia, niemieckiego języka, objaśnianie klasyków, czytania bajek, korespondencye udziela nauczycielka — ulica Kleparowska l. 4, drugie piętro. 2449

POSADY I PRACE

Uczciwego, inteligentnego i bardzo energicznego
Woźnego

przyjmie natychmiast

Firma techniczna.

WARUNKI: 750 koron i pokój z kuchnią.
Podania z odpisami świadectw i poleceniami złożyć należy pod „PION", Biuro SOKOŁOWSKIEGO Lwów, Jagiellońska 7. 2411

Dzierżawca dóbr, ze studyami, kawaler, sumienny, zdolny, jako przedstawiciel dobrze się reprezentujący, z kapitałem kilkadziesiąt tysięcy, poszukuje odpowiedniej posady lub obejmie filię jako spólnik. Za pośrednictwo odpowiednie honoraryum. Listowne zgłoszenia w Adm. „Gaz Wiecz." pod „Przyszłość". 2437

Bardzo dobre miejsce dla lekarza w mieście prowinc. do obsadzenia. Listy pod „Doktor", Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, Legionów 21. 2459

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Mały zakład litograficzny lub drukarski
kupię, z jedną maszyną pospieszną 7. X 100 cm, lub większą, z elektromotorem (prąd trójfazowy 110 w.) lub bez albo z maszyną drukarską 94 X 75 lub większą dla robót akcydensowych z czcionkami i elektromotorem j. w. Wyczerpujące oferty wraz z ceną i podaniem marki maszyn pod „Drukarnia" do Biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 18736

„Tumak!", pelerynka i zarękawek sprzedam. — Gosiewskiego l. 10, pierwsze piętro na lewo, od godz. 2—6 wieczór. 2400

Kilka realności w cenie od 300.000 do $1\frac{1}{2}$ miliona koron do sprzedania. Wiadomość: kancel. adw. Dra Westreicha, Akademicka 3. 2355

Meble używane różnego rodzaju, jakoteż kompletne sypialnie, jadalnie, tanio do nabycia „Doroteum" ulica Sapiehy 34. 2259

Palto męskie (Kaiserrock), garnitur futrzany (Burkasalina) — sprzedam. — Szeptyckich 10. I. p., na prawo 2463

Kupię dla klienta willę z komfortem we Lwowie, ewentualnie dom w dobrem położeniu. Zgłoszenia najchętniej pisemnie lub ustne w godz. 4—6 popoł. Adwokat Schönfeld, Kołłątaja 4. 2416

Kamienica 2-piętrowa, z komfortem, bardzo rentowna z centralnem ogrzewaniem, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania zaraz. Wiadomość M. E. Beer, Chorążczyzna 7, (jubiler). 2453

Mamy na sprzedaż 40 domów

z rąk niemieckich w mieście **POZNANIU** w dobrem położeniu po cenach przedwojennych (150—400 000 mk.) Hipoteki uregulowane. Wpłaty podług ugody. Prócz tego mamy polecenie sprzedaży kilku 18733

PIĘKNYCH MAJĄTKÓW

w wielkościach 300—700 mórg na warunkach **bardzo dogodnych.** Na życzenie udzielamy w miarę możności wszelkiej pomocy finansowej.

Towarzystwo handlu gruntami. Tow. akc.
Poznań. ul. Seweryna Mielżyńskiego l. 18. Telef. 3116

Perski oryginalny dywan na otomanę, 3 i pół mtr. długości, 2 mtr szerokości do sprzedania. Oglądać można między 1—3 pop., Wałowa 3, II. p., drzwi od ganku Antoni Dudek. 2446

Koń silny, 165 ctm., do sprzedania. Wiadomość: Wojciecha 8. 2450

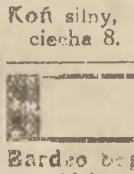
MAŁŻEŃSTWA

Bardzo bogata, przystojna panna, bardzo inteligentna wyjdzie zamąż za przystojnego, zdrowego mężczyznę. Zgłoszenia pod „Młoda" do Admin. 2460

ROZMAITE

„KOMPAS"

Polskie Biuro międzynarodowego handlu
Spółka z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Smoleńska 16.
Przyjmuje zamówienia w ilościach wagonowych na: **wszelkiego rodzaju nasiona** oraz **jarzyny** (kartofle, buraki ćwikłowe, buraki pastewne, marchew karotę, marchew pastewną, kapustę), **sadzonki** na wiosnę z Poznańskiego i z Kongresówki (ziemniaki: Woltmany, Silesia, Industria, Almy, Kaizerkrony, Woltmany Nr. 34, Imperatory), **śliwki suszone, powidła, słoninę, mąk, rzepak. — Po cenach targowych.** 18737



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL"
Wyrób Farmac. Labor. P. Kowalski. Dostać można w aptece Ettingera i we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 18344



Nasza przyszłość od Waszego poparcia zależy. Kapelusze damskie i męzkie we wszystkich gatunkach w cenach fabrycznych tylko w I. krajowej fabryce kapeluszy słomkowych i filcowych Rudolfa Neuwerta, Balonowa 3. Własny gmach fabryczny. Przystanek tramwaju H. G. 2457

Podrobienie i naprawa pończoch specyalnemi maszynami (za wiktuały) do dni trzech „Kalos", ul. Kopernika 12. 2469

Biedny, sierota, zwolniony z wojska, prosi o łaskawe darowanie mu zarzutki lub ciepłego surduta. — Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Wiecz." dla „Obrońcy Lwowa". 18728

Dla dzieci!!

ssawki i pypki z prawdziwej gumy poleca
Skład fabryczny S. FEDERA,
Lwów, ul. Sykstuska l. 7. 2467

Do pierwszorz. kawiarni przyjmę wspólnika
(katolika). pierwszeństwo mają cukiernicy. — Oferty pod „Cukiernik" do biura ogł. „Rucka", Kościuszki 2. 2463

FARBY do włosów

we wszystkich odcieniach, **glicerynę** poleca
Skład fabryczny S. FEDERA,
Lwów, ul. Sykstuska l. 7. 2466

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej 9973
rytownik I. Goldgeier Sykstuska 17

APTEKOM

droguerjom i t. p. poleca aparaty inhalacyjne, wstrzykawki „Sigmunta", ssawki, szlauchy do irygatorów
Skład fabryczny S. FEDERA,
Lwów, ul. Sykstuska l. 7. 2465

Adwokat Dr. I. CHAJES
Lwów, ul. Wałowa l. 3. 2407

Drzewo opałowe
2392 w każdej ilości
Biuro zamówień. Szaszkiewicza 1.

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI SEKCYI ODBUDOWY PRZEMYSŁU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

W POROZUMIENIU

Z KOMISARYATEM MAŁOPOLSKIM GŁÓWN. URZĘDU LIKWID.

OGŁASZA NINIEJSZEM

WEZWANIE

do wszystkich bez wyjątku przemysłowców poszkodowanych przez wojnę na terenie byłej Galicyi.

Paragrafy 2 i 3 aneksu IV. części VIII. traktatu pokojowego z Niemcami i Austryą w zastosowaniu do Polski brzmią jak następuje:

§ 2. Rząd Polski przedstawił Międzynarodowej Komisyi Odszkodowań w Paryżu spisy obejmujące:

Inwentarz żywy, maszyny, narzędzia pomocnicze, obrabiarki i wszelkie potrzebne przedmioty o charakterze handlowym, które były zajęte, zużyte lub zniszczone przez Niemcy lub Austryę, albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacyi wojennych, a co do których Rząd ten dla zaspokojenia swoich natychmiastowych i pilnych potrzeb chce, aby je zastąpiono przez żywy inwentarz lub artykuł tej samej natury, znajdujące się na terytoryum niemieckiem albo austryackiem w dacie uprawomocnienia traktatu.

§ 3. Spisy, dotyczące artykułów wymienionych powyżej, będą dostarczone w przeciągu 50 dni od uprawomocnienia się traktatu. Spisy mają zawierać wszystkie szczegóły spotykane w umowach handlowych o te przedmioty, zawierać też będą wyszczególnienie terminu dostawy (termin ten nie powiniem przekraczać 4-ch lat) oraz jej miejsca, ale nie powinny zawierać ani ceny ani oszacowania.

Opierając się na powyższych warunkach Traktatu pokojowego, Oddział Małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnia:

1) że każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec może żądać zwrotu w naturze takich samych przedmiotów jak te, które stracił, lub też przedmiotów tego samego rodzaju dla zastąpienia niemi przedmiotów straconych.

2) że zapotrzebowanie każdego przemysłowca powinno być zawarte w granicach poniesionych przezeń strat, t. j. liczby podanych w spisach maszyn, narzędzi i artykułów technicznych powinny odpowiadać liczbom tychże maszyn, narzędzi i artykułów technicznych, jakie były zniszczone, zarekwirowane, sprzedane pod przymusem lub skonfiskowane przez którąkolwiek ze stron wojujących (Niemcy, Austro-Węgry lub Rosyę) albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacyi wojennych i przytem są bezzwłocznie i niezbędnie potrzebne.

Wobec tego Oddział Małopolski Sekcyi Odbudowy przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wzywa wszystkich bez wyjątku poszkodowanych przez wojnę przemysłowców, zarówno tych, którzy już zarejestrowali swe straty, jak i tych, którzy strat swych niezarejestrowali, aby bezzwłocznie (najpóźniej do dnia 6 go grudnia włącznie) zgłosili do Oddziału Małopolskiego Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30. dane następujące:

Wykaz narzędzi pracy niezbędnych dla zaspokojenia natychmiastowych i pilnych potrzeb fabryki (dla odbudowy i uruchomienia fabryki) a mianowicie:

1) silników wszelkiego rodzaju;
2) elektromotorów i dynamomaszyn;
3) obrabiarek, tokarń, wiertarek, heblarek, frezarek, szlifierek i innych;
4) maszyn i urządzeń niezbędnych do uruchomienia fabryki, zaznaczeniem jaki materyał w nich przeważa (żelazo, miedź lub inny materyał np. ołów);
5) pasów skórzanych i artykułów technicznych skórzanych;
6) lin i pasów innych;
7) urządzeń specyalnych niezbędnych do uruchomienia fabryki;
8) materyałów pomocniczych;
9) inwentarza żywego.

W wykazach podane być powinny wszystkie szczegóły spotykane w umowach handlowych o te przedmioty, t. j. wszystkie dane jakie są praktykowane i niezbędne przy zamówieniach handlowych dla każdego przedmiotu oddzielnie (n. p. wymiar, waga, siła, firma — zwłaszcza jeżeli przedmiot wyrabia firma niemiecka lub austryacka i t. p.).

W specyfikacyach przedmiotów podanych w wykazach konieczny jest podział:

1) Na sprawców strat t. j. na czyj rachunek: Niemiec, Austryi, Rosyi lub bezpośrednich operacyi wojennych żądany jest każdy przedmiot, podany w wykazach, w zależności od tego z czyjej winy stracony jest każdy przedmiot na którego miejsce żąda się odpowiedniego uzupełnienia.

2) Na wskazanych powyżej 9 grup t. j. w wykazach powinny być oddzielnie zgrupowane silniki, oddzielnie elektromotory i dynamomaszyny, oddzielnie obrabiarki i t. p.

W zgłoszeniach należy wskazać:

1) rodzaj przemysłu do którego dana firma należy,
2) nazwę firmy i jej adres,
3) termin oraz miejsce dostawy żądanych przedmiotów.

Zgłoszenia powinny być uskuteczniane listem poleconym do Oddziału Małopolskiego Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30.

Wobec krótkiego terminu każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec obowiązany jest uskutecznić zgłoszenie niezwłocznie i przedstawić odrazu wszystkie potrzebne szczegóły. Oddział Małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu podkreśla, że:

do spisów, jakie Rząd Polski przedstawi Międzynarodowej Komisyi Odszkodowań w Paryżu, włączone zostaną zapotrzebowania tych tylko przemysłowców poszkodowanych przez wojnę, którzy we wskazanym terminie zgłoszą żądane wykazy wraz ze wszystkimi niezbędnymi szczegółami, o których wyżej mowa.

Drukiem Spółki drukarskiej „...a" ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki ... wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.